

Yasiex0r, Jep Jep

Intro:

Raz, dwa,
raz, dwa, trzy i

Refren:

Hej, głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;

Zwrotka 1:

Co to ma być, niech ktoś mi wytłumaczy
Kto to prowadzi? Jakaś banda partaczy;
klimatyzacja sraczy dla nich nic nie znaczy,
a na mokrej podłodze nie można tańczyć czaczy;
obsługa jest wszystkiemu winna
dlaczego w tym Lidlu jedna kasa jest czynna?
Ludzi od chuja, jeszcze więcej technobucło butło
no kurwa; przecież tak być nie powinno;
dlaczego na mięsnym jest wciąż; kurwa, zimno;
za dychęwino za słabo jest schłodzone;
no co mam teraz robić? Mam wezwać ochronę?
Te pizdy z włzkami pincet akweduktłw
do kasy z obsługą do dziesięciu produktłw;
droga dyrekcyj, lepiej zamknij ten sklep,
bo jak nie to jeb jeb, jeb jeb.

Refren:

Głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb.

Zwrotka 2:

Drogi barmanie, zrozum moje przesłanie
i odpowiedz na pytanie, dlaczego nic nie jest tanie
u ciebie w barze; twóją opiniię podważę;
żeby wypić zimne piwo czasami sobie marzę;
łatwe to chyba, niby nic nie jest prostsze;
wszystko u ciebie jest dwa złote droższe;
wino proste za trzy pięćdziesiąt,
w twojej melinie kosztuje pięć sześćdziesiąt;
jak cokolwiek w ogłle tutaj kupić kupić mamy,
gdy na wejściu od razu jebie stamtąd szlugami?
Menele na ladzie leżą i się nie podnoszą;
alkohol wynoszą; a butelki przynoszą;
co to ma być; nie barmani, tylko ciecie?
Jak bar może być czynny do dwudziestej trzeciej?
To prawie jak Tesco, tylko gazeta donosi,
że nie dochowane macie terminy ważności.

Refren:

Głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb.

Zwrotka 3:

A wracając do marketśw i czystości szaletśw:
czy publiczne ubikacje działają tylko w wakacje?
w Kauflandzie właściwie kibla nawet nie ma;
dbanie o klienta tam to jedna wielka ściema;
ale kto im wierzy? Naiwni debile;
w Carrefourze niby mają za darmo winyle,
a naprawdę ich nie mają; ciekawe czym się podniecą
wiele tych marketśw nie jest z Polski, nie jest stąd;
brudno i drogo - to Geant
Lidl jest tani, ale jest do bani,
bo każdy jeden produkt pachnie jak starsza pani;
no co ty, co ty? Jeden złoty;
za reklamśwkę przy wyjściu, trzeba uiścić
a ta zaraz się zerwie i zakupy upuścisz;
jest na to rada - strzelić im w łeb;
zmusić ich siłą, by zamknęli ten sklep, ta.

Refren:

Głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
bo jak nie, to jeb jeb, jeb jeb;
głupia kurwo, zamknij sklep,
(bo jak nie, to) jeb jeb, jeb jeb;